

Franciszek Peplowski

O funkcjach partykuły «ć» w uworach Reja

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 60/4, 137-167

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

FRANCISZEK PEPLÓWSKI

O FUNKCJACH PARTYKUŁY -ć W UTWORACH REJA

1

Czytelnicy i badacze literatury XVI w. zdawali sobie od dawna sprawę z tego, że utwory Mikołaja Reja wyróżniają się na tle twórczości literackiej epoki Odrodzenia swoistymi właściwościami językowo-stylistycznymi. Liczne i ciekawe sformułowania dotyczące tego zagadnienia znajdujemy w bogatej bibliografii Rejowej, w opracowaniach zarówno historyków literatury jak języka. Szczególnie owocną także i w tym zakresie okazała się zorganizowana w 1953 r. Sesja Naukowa PAN, której materiały ogłoszono w 5 tomach pod wspólnym tytułem *Odrodzenie w Polsce*. Dla omawianej tu problematyki wiele ciekawego materiału przynosi przede wszystkim tom 3 (cz. 1—2, 1960—1962), poświęcony historii języka.

Jedną ze specyficznych właściwości językowo-stylistycznych utworów Reja jest bogactwo i różnorodność partykuł. Przejawia się to nie tylko w ich ilości, ale także w wielkiej powtarzalności, która jest szczególnie charakterystyczna dla tego pisarza¹. Związaną z partykułami problematykę językowo-stylistyczną spróbuję przedstawić na przykładzie -ć jako najbardziej reprezentatywnym w kategorii partykuł uwydatniających², zwanych też partykułami ekspresywno-emfatycznymi³ albo afektantami⁴.

¹ Zwrócił już na to uwagę W. Kuraszkiewicz w rozprawie *Szkice o języku Mikołaja Reja* (w zbiorze: *Odrodzenie w Polsce. Materiały Sesji Naukowej PAN, 25—30 października 1953 roku*. T. 3, cz. 1. Pod redakcją M. R. Maye-nowej i Z. Klemensiewicza. Warszawa 1960, s. 358) oraz we wstępie do: M. Rej, *Postylla*. Opracowali K. Górski, W. Kuraszkiewicz. Cz. 1. Wrocław 1965, s. 78, 135, 136. BPP seria B, nr 14.

² Z. Klemensiewicz, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*. Wyd. 2. Warszawa 1960, s. 66.

³ A. Mirowicz, *Pojęcie modalności gramatycznej a kwestia partykuł*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” t. 15 (1956), s. 81—92.

⁴ S. Jodłowski, *O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy*. „Język Polski” 1949, z. 3, s. 105.

Użytkownicy *Słownika polszczyzny XVI wieku* podczas lektury interesującego nas hasła -ć (w t. 4) z łatwością zauważą przynajmniej następujące charakterystyczne zjawiska:

1. Bardzo wysoką liczbę frekwencyjną (7646)⁵.

2. Występowanie -ć w takich kontekstach i funkcjach, w jakich nie mogłoby ono występować we współczesnej polszczyźnie kulturalnej. Oto kilka typowych przykładów z Reja:

Nie z dowcipuć, to mi wierz, to sie z nami dzieje [RejZwierz 123]⁶

Rzekł młodzieniec: „Świadomciem już tego chłopięcia” [RejWiz 68]

Porzuconci też był Moizesz na brzegu małym dzieciątkiem [RejPos 280v]

Ba, namci Bóg może zdarzyć,
Aleć się tobie przyskwarzyć [RejKup v7]

Za naszejci pamięci ty kstałty nie były [RejWiz 51v]

A tak wzajemci sie ty kobyłki cheszą [RejZwierz 39]

3. Nierównomierne nasycenie tekstów partykułą -ć nie tylko u różnych pisarzy, ale nawet w utworach tego samego autora. Obserwację tę można uściślić dzięki indeksowi frekwencyjnemu oraz poprzez obliczenie stosunku zachodzącego w poszczególnych tekstach między ilością użytych partykuły -ć a mierzoną w ilości znaków drukarskich objętością tego tekstu. Istniejące tu dysproporcje są widoczne bardzo wyraźnie przy zestawieniu kilku tekstów tego samego autora. Tak np. w BielSpr jedno -ć przypada na 36 000 znaków, natomiast w BielKom tylko na 1260 znaków; w SarnStat jedno -ć przypada na 450 000 znaków, ale u tegoż autora w SarnUzn już tylko na 2000 znaków; podobne zróżnicowanie występuje także u Reja, dla którego np. w RejKup jedno -ć powtarza się co 730 znaków, w RejPs zaś co 36 440 znaków.

4. Łączliwość -ć ze wszystkimi częściami mowy, w tym nawet z licebnikami i przyimkami, z którymi w zasadzie inne partykuły się nie wiążą. Np.:

Jedenci nic, wzdyc nas sześć zdrowo k tobie przyszli [RejJóz B4v]

nie siedm kroćci to septem psalmów mówić [RejPos 327v]

A przeciwkoć to temu fundamentowi tak mocno założonemu żadne brany piekielne [...] nie mogą nic [RejPos 301]

⁵ Liczba frekwencyjna nie obejmuje zrostów ze spójnikami i partykułami typu *aboc, juźci*, które występują w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* jako samodzielne hasła, a które powiększają ilość użytych -ć około 75%.

⁶ W zasadzie nie wymieniam nazwisk autorów i tytułów utworów, lecz posługuję się skrótami *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Z kartotek tegoż *Słownika* podaję materiały źródłowe.

Powyższe obserwacje upoważniają do wysunięcia kilku wstępnych hipotez, które znajdują rozwinięcie i uzasadnienie w toku dalszych rozważań:

1. Partykuła -ć należy do grupy wyrazów bardzo często używanych w języku XVI wieku.

2. O wprowadzaniu -ć do tekstów decydują określone normy, dopuszczające jej występowanie w jednych typach utworów, zaś ograniczające lub całkowicie nie dopuszczające w drugich. Inaczej mówiąc, mamy tu do czynienia z dokonywanym świadomie wyborem językowych środków wyrazu, a więc wchodzimy w dziedzinę zagadnień typowych dla stylistyki.

3. Wspomniane normy posiadają charakter historyczny; w rozwoju polszczyzny ulegały one ograniczaniu i przewartościowywaniu, dzięki czemu we współczesnej polszczyźnie zakres użycia partykuły -ć został przesunięty do mowy potocznej oraz do gwar⁷.

Jest dziś rzeczą niewątpliwą, że dla ustalenia miejsca, 'znaczenia i funkcji jakiegoś elementu językowego nie wystarcza stwierdzenie jego obecności albo nieobecności w badanym tekście. Nie wyczerpują też zagadnienia ogólnikowe określenia ilościowe typu „bardzo często”, „często”, „rzadko” itp. Konieczne tu jest podawanie stosunków ilościowych, co znalazło już duże zastosowanie w badaniach nad polszczyzną w. XVI, m. in. w pracach Władysława Kuraszkiewicza i Stanisława Rosponda⁸, opartych na kartotekach i indeksach *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Oczywiście stosunki podawane nawet w liczbach — wymagają interpretacji. Oto kilka przykładów z frekwencją partykuły -ć: BierRozm (38), KochFr (19), KochOdpr (8), KochPs (20), LibMal (9), PatKaz II (38). Stwierdzenie np., że BierRozm i PatKaz II mają identyczną ilość użyć -ć, KochFr i KochPs oraz KochOdpr i LibMal zaś prawie identyczną, jest prawdziwe, ale niemniej przeto dalekie od właściwej wymowy podanych liczb frekwencyjnych. Informacja frekwencyjna staje się w pełni komunikatywna dopiero po uwzględnieniu rozmiarów badanych tekstów. Liczba określająca długość tekstu podzielona przez liczbę frekwencyjną badanego elementu daje iloraz, który wyraża nasycenie owego tekstu badanym elementem. Długość tekstu można mierzyć różnymi sposobami, np. poprzez ilość stron, haseł, wyrazów, znaków. Przyjmuję tu za *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* ostatni sposób, a więc mierzenie długości

⁷ Zob. *Słownik języka polskiego*. Redaktor naczelny W. Doroszewski. T. 1. Warszawa 1958.

⁸ Kuraszkiewicz, *op. cit.* (zob. przyp. 1). — S. Rospond: *Język renesansu a średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*. W: *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, cz. 2 (Warszawa 1962); *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*. Wrocław 1961.

tekstu za pomocą ilości występujących w nim znaków drukarskich. Takie przeliczanie jest całkowicie pewne i niezawodne dla tekstów wydawanych w tej samej konwencji graficzno-ortograficznej. Wystarcza ono przeto w zupełności do przeliczania większości druków XVI wieku. Pewne niedokładności powstają dopiero przy porównywaniu rękopisów średniowiecznych i XVI-wiecznych oraz druków z początku XVI w. z drukami drugiej połowy tego stulecia. Zabytki wcześniejsze, pisane w innej konwencji graficzno-ortograficznej, z dużym udziałem tzw. piśmowni złożonej, wyrażającej część fonemów za pomocą dwu- i trzyznaków (np. *ś* = *sy*, *ssy*, *sch*, *sz*), posiadają pewną nadwyżkę znaków w stosunku do ilości wyrazów i haseł. Mimo wszystko jest to obecnie, przy braku indeksów hasłowych dla poszczególnych zabytków, jedyny realny sposób obliczania długości tekstu.

Wracając do przytoczonych wyżej przykładów: po uwzględnieniu długości tekstów otrzymujemy następujące zestawienie:

Zródło	ilość -ć	w znakach długość tekstu	jedno -ć/ilość znaków
BierRozm	38	16 400	430
PatKaz II	38	95 000	2 500
KochFr	19	70 000	3 680
KochPs	20	169 000	8 450
KochOdpr	8	18 000	2 300
LibMal	9	267 000	29 660

Z podanych w 4 rubryce liczb wynika, że największe nasycenie tekstu partykułą -ć występuje w BierRozm, gdzie jedno użycie przypada na 430 znaków, najmniejsze zaś w LibMal: jedno -ć na 29 660 znaków. Prawie identyczna ilość użyć -ć w KochFr i KochPs daje zupełnie inną częstość występowania tej partykuły: dla KochFr wynosi ono 3680, dla KochPs zaś 8450 znaków. W przeliczeniu na ciągły tekst „Pamiętnika Literackiego” jedno użycie -ć przypadałoby dla BierRozm na każde 8 wierszy druku, dla KochOdpr i PatKaz II na jedną stronę, dla KochPs na 3,5 strony i wreszcie dla LibMal na 12,5 strony. Rzecz oczywista, że zupełnie inaczej funkcjonuje tekst, w którym znajdujemy jakiś element językowy w co ósmym wierszu, a inaczej taki, który powtarza się raz na 3,5 strony czy też raz na 12,5 strony.

2

Rozkład partykuły -ć w utworach Reja uporządkowanych chronologicznie przedstawia się następująco:

Zródło	r. wyd.	ilość -ć	długość tekstu w znakach	jedno -ć/ilość znaków
RejŁas	1541	1	2 600	2 600
RejPs	1541	9	328 000	36 400
RejRozpr	1543	43	49 000	1 040
RejJóz	1545	124	129 000	1 040
RejRozm	1548-1551	13	8 200	630
RejKup	1549	264	195 000	740
RejWiz	1560	196	493 000	2 500
RejFig	1562	46	48 000	1 040
RejZwierz	1562	127	223 000	1 750
RejAp	1565	238	521 000	2 130
RejPos	1566	396	2 112 000	5 330
RejPosWiecz ₂	1566	9	47 000	5 220
RejPosWiecz ₃	1566	—	24 000	—
RejZwierc	1568	296	920 000	3 100
RejPosRozpr	1571	4	38 000	9 500
RejPosWstaw	1571	21	86 000	4 090

Z dalszych rozważań wyłączam RejŁas jako tekst zbyt mały do wniosków statystycznych oraz RejPosWiecz₂ i RejPosWiecz₃, gdyż obie te *Rozprawy o Wieczerzy Pańskiej* nie są Rejowego autorstwa⁹. Pomijam też *Rozprawę cudną a tych czasów barzo potrzebną* (RejPosRozpr), która została dołączona dopiero do wydania 4 *Postylli* (1571), a więc już po śmierci Reja. O ile chodzi o *Wtórą rozprawę o Wieczerzy Pańskiej* (RejPos-Wiecz₂), to zupełny brak w niej tak charakterystycznej dla Reja partykuły -ć potwierdza językowe dowody Kuraszkiewicza, że tekst ten nie wyszedł spod pióra Reja¹⁰. Natomiast *Trzecia rozprawa o Wieczerzy Pańskiej* (RejPosWiecz₃) jest pod względem częstości występowania partykuły -ć bardzo zbliżona do *Postylli*, gdyż jedno użycie -ć przypada w niej na 5220 znaków, w *Postylli* zaś na 5330 znaków. Oczywiście nie może to być dowodem na Rejowe autorstwo, gdyż podobne nasycenie kazań partykułą -ć mamy np. także w *WysKaz*, gdzie wynosi ono 5100 znaków. Za pominięciem *Rozprawy cudnej* poza tym, że weszła ona do *Postylli* już po śmierci Reja, przemawia i to, iż odbiega ona bardzo pod względem powtarzalności -ć od pozostałych utworów Reja, a zwłaszcza od samej *Postylli*, w porównaniu z którą -ć występuje tu prawie o połowę rzadziej (RejPos 5330 znaków, RejPosRozpr 9500). Sprawa wymaga więc dodatkowych badań językowo-stylistycznych.

⁹ Zob. Kuraszkiewicz, wstęp do: Rej, *Postylla*, s. 140—141.

¹⁰ *Ibidem*.

Z przedstawionej tabelki widać, że częstość występowania partykuły -ć w poszczególnych utworach jest bardzo zróżnicowana. Porządkując utwory według malejącej frekwencji -ć, otrzymujemy takie oto grupy:

I		II		III		IV	
RejRozm	630	RejZwierz	1750	RejPos	5330	RejPs	36400
RejKup	740	RejAp	2130				
RejRozpr	1040	RejWiz	2500				
RejJóz	1040	RejZwierz	3100				
RejFig	1040						

Interpretacja tego zestawienia nasuwa wiele trudności. Ponieważ działalność pisarska Reja obejmuje okres 28 lat (1541—1568), można by dopatrywać się pewnej ewolucji w miarę dojrzewania pisarza i udoskonalania się jego środków wyrażania, tak językowych jak i stylistycznych. Przymuszenie to jednak odpada, bo w tych samych okresach twórczości znajdujemy teksty bardzo zróżnicowane pod względem powtarzalności w nich partykuły -ć. Np. w początkowym okresie w RejPs jedno -ć przypada na 36 400 znaków, w RejKup zaś na 740, w RejRozpr i w RejJóz na 1040 znaków. Podobnie ma się sprawa z tekstami z drugiego okresu, przypadającego na lata sześćdziesiąte; dla RejWiz wspomniany wskaźnik wynosi 2500, dla RejFig 1040, dla RejZwierz 1700, a dla RejPos 5330. Powstaje więc następane pytanie: a może granica przebiega między twórczością wierszowaną i prozaiczną? Pozornie przemawia za taką interpretacją przeciwstawienie grupy I, w której mamy tylko utwory wierszowane, grupie III i IV, reprezentowanej przez dwa duże utwory prozaiczne: RejPos i RejPs. Interpretacji tej zaprzecza jednak grupa II, w której obok dużych utworów wierszowanych, RejWiz i RejZwierz, są też dwa duże teksty prozaiczne RejAp i RejZwierz¹¹, o zbliżonej powtarzalności -ć. Szczególnie znaczące jest tu porównanie RejAp i RejWiz, mających podobną częstość występowania -ć (2130 i 2500).

Wyjaśnienia trzeba zatem szukać w samej strukturze analizowanych utworów. Nie jest rzeczą przypadkową, że w grupie I pierwsze cztery teksty, tj. RejRozm, RejKup, RejRozpr i RejJóz, są dialogami i że to właśnie one wyróżniają się spośród twórczości Reja największym nasyceniem partykułą -ć. Ponieważ podobne zjawisko bardzo często wprowadzania -ć do tekstów dialogowych spotykamy i u innych XVI-wiecznych autorów — o czym jeszcze będę dalej pisał — można więc z całą pewnością stwierdzić, że jest to jedna z charakterystycznych cech tego typu

¹¹ RejZwierz jest tekstem mieszanym, w którym jednak zdecydowanie przeważa proza nad wierszem.

twórczości, dla samej zaś partykuły -ć występowanie w dramatach i utworach dialogowych jest jej podstawową i zasadniczą funkcją, rzutu-
jącą także na funkcjonowanie tej partykuły w innych, niedialogowych
typach tekstów.

Z istoty dialogu wynika, że zawiera on szereg kolejnych, wzajemnie powiązanych wypowiedzi dwu lub więcej osób; wypowiedzi te są zawsze sformułowane w postaci mowy niezależnej, co się okaże szczególnie doniosłe w toku dalszych rozważań. Obecność nadawcy i odbiorcy wypowiedzi narzuca jej pewne właściwości, znajdujące wyraz w strukturze językowej i stylistycznej. Otóż jedną z takich specyficznych właściwości charakteryzujących język dialogów Reja i współczesnych mu autorów jest bardzo częste posługiwanie się partykułą -ć. Jak dalece u Reja w utworach dialogowych -ć wiąże się z wypowiedzią w mowie niezależnej, świadczy porównanie tekstu dialogowego z tekstem pobocznym dramatu. Didaskalia wprowadza Rej tylko do RejJóz i RejKup. W RejJóz wszystkie użycia -ć w liczbie 124 występują wyłącznie w dialogach. W RejKup natomiast na 264 cytaty z partykułą -ć 263 pojawiają się w dialogach, a tylko 1 w tekście pobocznym dramatu:

Chrystus na tę pierwszą powieść dekret uczynić. [RejKup z6v]

Nie ulega wątpliwości, że drukarz po prostu opuścił tu czasownik w 3 os. typu *każe, rozkaże*. Przemawiają za tym przykłady z sąsiednich didaskaliów:

Chrystus za dekretem każe odpowiadać. [RejKup z2]

Chrystus na tę drugą przykazał dekret czynić. [RejKup Aa]

W ten sposób odpada jedyne odstępstwo od normy, gdyż znajdujemy tu nie połączenie -ć z formą 3 os. *uczyni*, lecz formę bezokolicznika.

Pozostaje do wyjaśnienia obecność — i to w niektórych wypadkach bardzo liczna — partykuły -ć w innych, niedialogowych utworach Reja. Szczególnie interesujące są tu ogłoszone w 1562 r. *Przypowieści przypadłe*, zwane potocznie pod zmienionym w wydaniu 2 (1574) tytułem *Figlikami*. Mają one identyczny stopień nasycenia tekstu partykułą -ć jak wyżej omówione utwory dialogowe; jedno -ć przypada na 1040 znaków. Sprawa jest bardzo prosta. Okazuje się, że prawie wszystkie użycia -ć pochodzą z przytoczeń wypowiedzi osób w mowie niezależnej. Wprowadza je Rej zwykle po *verba dicendi*, wśród których przeważa czasownik *rzec*. Często też niektóre figliki posiadają formę krótkich dialogów poprzedzonych tekstem wprowadzającym i połączonych za pomocą wspomnianych *verba dicendi*. Np.:

SLEPEGO NARZEKANIE

Ślepy na swą ślepotę okrutnie narzekał:

„Nie chciał tego miły Bóg, bych był świata nie znał.

A snadźby lepiej śmierć mieć, niż tak ślepo chodzić”.

Jeden rzekł: „Przecież nie umrzesz? Łacność w to ugodzić”.

Ślepy rzekł: „Łacność tobie, iż widział wszędy,

A ja bych się musiał tłuc tędy i owędy”. [RejFig Dd; podobnie Aa3, Aa8, Bb3 itp.]

Tak więc bardzo duża i identyczna z RejRozpr i RejJóz powtarzalność -ć w RejFig wynika niewątpliwie z ich dialogowej struktury, a zatem ma wspólną genezę z wymienionymi wyżej utworami dramatycznymi. Uzyskujemy w ten sposób dodatkowe dowody na słuszność tezy o związku partykuły -ć ze strukturą wypowiedzi dialogowej.

Następnym z kolei utworem zajmującym pod względem powtarzalności -ć pośrednie miejsce między RejFig i RejAp jest RejZwierz, w którym jedno użycie -ć przypada na 1750 znaków, co w stosunku do RejRozpr, RejJóz i RejFig oznacza spadek o 59%. *Zwierzyńiec* jest zbiorem 8-wierszowych epigramatów, podzielonym na 4 rozdziały zróżnicowane tematycznie. Ma on więc formę wiersza identyczną z *Figlikami*, które różnią się od *Zwierzyńca* żartobliwym charakterem. *Figliki* były pomyślane jako dalszy ciąg *Zwierzyńca*¹², o czym także świadczy łączne wydanie obu zbiorów w latach 1562 i 1574. Wobec tego ze stanowiska interesującej nas problematyki wymaga wyjaśnienia, z jednej strony, stosunkowo duża frekwencja -ć w *Zwierzyńcu*, z drugiej zaś — znaczny jej spadek w porównaniu z *Figlikami*. Podana wyżej ogólna powtarzalność -ć w RejZwierz wykazuje znaczne odchylenia w poszczególnych rozdziałach. Przedstawia to poniższe zestawienie (bez części wstępnej, liczącej około 34 000 znaków, na które przypada 10 użyć -ć):

Rozdziały	ilość -ć	długość tekstu w znakach	ilość apoftegmatów	jedno -ć/ilość znaków
1	39	69 500	236	1 530
2	19	52 600	174	2 700
3	13	20 000	74	1 500
4	64	47 000	165	1 030

Rozdziały 1 i 3 mają prawie identyczną powtarzalność -ć, która nie odbiega bardzo od obliczonej dla całego tekstu; najrzadziej -ć występuje w rozdziale 2, gdzie powtarzalność jest mniejsza niż w RejAp i RejWiz, natomiast w rozdziale 4 ilość użyć -ć gwałtownie wzrasta i pokrywa się prawie z przeciętną obliczoną dla RejFig. Oczywiście nie mogą to być sprawy przypadkowe. Gdybyśmy nawet uwzględnili zastrzeżenie, że rozdział 3 jest zbyt mały do obliczeń statystycznych, to i tak pozostają wiel-

¹² Zob. J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1953, s. 128.

kie dysproporcje między rozdziałami 1 i 2 a 4, nie różniącymi się przecież tak bardzo długością. Nadzwyczaj wymowne jest tu zestawienie zbliżonych co do długości rozdziałów 2 i 4 (52 000 i 47 000 znaków, czemu odpowiada kolejno 174 i 165 apoftegmatów), w których różnica w powtarzalności -ć wyraża się stosunkiem 1:2,7.

Wyjaśnienia trzeba więc szukać w tematyce i strukturze językowej poszczególnych rozdziałów¹³. Rozdział 1 zawiera zbiór umoralniających apoftegmatów o sławnych ludziach, rozdział 2 zaś to miniaturowy herbarz. Bardziej zróżnicowany jest rozdział 3, który przynosi wiersze poświęcone dostojnikom i urzędnikom świeckim, stanowi duchownemu oraz urzędowi i stosunkom kościelnym; w jego zakończeniu mamy 26 apoftegmatów, niejednorodnych tematycznie, poprzedzonych wspólnym tytułem *A tu już idą różne przypadki świata tego* (108). Oprócz wierszy poświęconych ówczesnym instytucjom znajdują się tu apoftegmaty związane ze stosunkami społecznymi, obyczajowymi, politycznymi itp. Urozmaicony tematycznie jest również rozdział 4. Obok wierszy dydaktycznych, umoralniających wprowadził tu Rej przerobione bajki Ezopowe, przepisy gospodarcze, a nawet i wskazówki higieniczne, podane często dowcipnie i w ujęciu satyrycznym¹⁴. Dzięki temu znaczna ilość apoftegmatów tego rozdziału tematem i sposobem ujęcia zbliża się do *Figlików*, z którymi też wykazuje niemal identyczne nasycenie partykułą -ć. Zbieżności tematyczne są tu ważne, ale nie wyjaśniają wszystkiego. Wiemy już, że w *Figlikach* duża powtarzalność -ć pozostaje w bezpośrednim związku z ich formą podawczą, w której poważną rolę odgrywa dialog oraz przytaczanie wypowiedzi osób w mowie niezależnej. Przypatrzmy się pod tym kątem poszczególnym rozdziałom *Zwierzyńca*. Otóż w najbardziej odbiegającym od przeciętnej rozdziale 2 poza jednym wierszem napisanym w formie przytoczenia wypowiedzi postaci tytułowej (76v) nie znajdujemy wcale apoftegmatów z fragmentami mowy niezależnej. Natomiast w innych rozdziałach mowa niezależna jest wprowadzana często, przy czym niekiedy przybiera ona, podobnie jak w *Figlikach*, formę krótkich dialogów. W rozdziale 1 na 236 apoftegmatów w 140 występuje mowa niezależna, w rozdziale 3, liczącym 74 apoftegmaty, trafia ona do 14 i wreszcie w rozdziale 4 na 165 apoftegmatów mowę niezależną znajdujemy w 28. Podaję po jednym przykładzie na apoftegmaty dialogowe i z przytoczoną wypowiedzią w mowie niezależnej:

GIERALDUS, HETMAN HISZPAŃSKI

Ten, kiedy był poiman od króla Ruffina,

Rzekł: „Z nieszczęścia przypadła na mię ta przyczyna,

¹³ Zob. J. Starnawski, *Temat i kompozycja „Zwierzyńca” Mikołaja Reja*. „Pamiętnik Literacki” 1966, z. 2.

¹⁴ K r z y ż a n o w s k i, *op. cit.*

Ale, bychci był wolen, poznałbyś Geralda".
Król rzekł: „Ba, wejże tego bezpiecznego smarda”. [RejZwierz 19v]

WÓJT

„Bracia miła, zejdźmy się, uczynimy gromadę.
Dobrzeć by nam o sobie wždy mieć jaką radę!
Starostę nowotnego mamy i dziwaka
I pana nam już zbłaźnił, wierę, nieboraka”.
Potem bieży do pana i wszystko mu powie,
Mówiąc: „Panie! jać bych dał za cię i swe zdrowie,
Aleć, wierę, w gromadzie jakoś utyskują,
Kusz, Warchoń, Stawinoga nawięcej harcują”. [RejZwierz 138]

Podobny stan mamy także w wielu innych apoftegmatach, w których powtarzalność -ć pozostaje w ścisłej zależności od ilości i długości przytoczeń mowy niezależnej (np. 5, 10, 19, 22v, 115v).

Jednak za pomocą mowy niezależnej nie można wyjaśnić wszystkich użyć partykuły -ć. Są bowiem w *Zwierzynku* liczne apoftegmaty, w których mimo braku mowy niezależnej znajdujemy licznie wprowadzane -ć. Jak już wykazałem, partykuła -ć jest u Reja ściśle związana ze strukturą dialogu, który zakłada bezpośredni językowy kontakt nadawcy wypowiedzi z jej odbiorcą. Otóż w omawianym utworze, a w pewnym stopniu również w *Figlikach* Rej wprowadza często inną formę bezpośredniego obcowania językowego z odbiorcą wypowiedzi. Mianowicie autor-narrator kształtuje całe apoftegmaty lub ich fragmenty w 1 os. liczby pojedynczej (niekiedy też i mnogiej) i zwraca się bezpośrednio do odbiorcy-czytelnika, którego milcząca obecność jest zaznaczona w kategoriach językowych takich, jak formy 2 os. albo rozkaźniki czasownika, zaimki osobowe, wołacze itp. Jeden z wielu przykładów tego typu:

NOGI

Cóż wždy czynisz, świniarzu, z tymi szalawary?
Utrzy boty, boć zgniły i śmierdząc z nich spary.
Pocięgni ich ku górze, na połyć spróchniały,
Napiętki podle nogi, przyszwy odpadały.
Umyj szłapy, boć na nich błota pełno wszędy,
Żeby mógł rzepy nasiać, podziaławszy grzędę. [RejZwierz 139v]

W tym krótkim wierszu, zalecającym mycie nóg, wprowadził Rej aż 4 razy partykułę -ć (licząc zrost spójnikowy *boć*). Podobną metodę obserwujemy także w innych apoftegmatach. Tak np. w końcowej części rozdziału 4, zatytułowanej *Gospodarstwo* (136), na 46 apoftegmatach w 40 autor zwraca się bezpośrednio do czytelnika, w 5 zaś wprowadza przytoczenia mowy niezależnej (137v—138). W większości tych apoftegmatach obecność adresata wypowiedzi jest zasygnalizowana zwykle już w początkowym wierszu. Obok częstych rozkaźników (9 razy) wprowadza również

Rej chętnie formy 2 os. (12) i wołacze (4); niekiedy formy te występują łącznie, np. rozkaznik i wołacz (5), 2 os. i wołacz (3).

Tak więc o niemal identycznym nasyceniu partykułą -ć ostatniego rozdziału *Zwierzyńca* i *Figlików*, poza podobieństwem tematycznym, zdecydowały dwa czynniki leżące w sferze form podawczych, a mianowicie przytoczenia mowy niezależnej oraz stała obecność autora-narratora bezpośrednio zwracającego się do czytelnika. Tym ostatnim czynnikiem tłumaczy się też obecność partykuły -ć w 2 rozdziale *Zwierzyńca*, w którym zupełnie brak przytoczeń mowy niezależnej. Wykorzystanie jednak w formie podawczej tylko jednego z czynników decydujących o częstotliwości występowania tej partykuły spowodowało znaczny jej spadek w porównaniu z innymi rozdziałami utworu.

Analizie *Zwierzyńca* poświęciłem celowo tyle miejsca, gdyż stwierdzone tu czynniki wpływające na powtarzalność -ć odgrywają decydującą rolę także w pozostałych utworach Reja. Nie dotyczy to oczywiście *Psalterza*, który ze względu na wyjątkowo małą powtarzalność -ć wymaga osobnego omówienia.

Stosunkowo duże nagromadzenie partykuły -ć w obszernym poemacie alegorycznym, jakim jest *Wizerunk*, pozostaje w ścisłym związku z jego formą podawczą, którą Rej kształtuje na zasadzie przytaczania wypowiedzi poszczególnych postaci w mowie niezależnej. Wynika to z ogólnej kompozycji utworu: główny bohater — Młodzieniec — wędrując po świecie w poszukiwaniu wiedzy o cnocie, spotyka różnych filozofów, postaci mitologiczne, biblijne i alegoryczne, z którymi przeprowadza rozmowy. Obok więc tekstu narracyjnego, wiążącego poszczególne spotkania, mamy tu bardzo liczne wypowiedzi w 1 os. skierowane do 2 os. Pociąga to za sobą konsekwencje w strukturze językowej, analogiczne do już przedstawionych przy *Zwierzyńcu*, w tym także liczny udział partykuły -ć. Np.:

Rzekła pani: „Znamci ja, iż ty tak dokonasz” [RejWiz 27v]

Rzekł Racyjo: „Prawdać jest, miłościwa pani,
Iż była o tym wzminka”. [RejWiz 39v; podobnie 8, 9v, 20v itp.]

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z *Apokalipsą*, *Postyllą* i *Żwierciadłem*, w których podstawowym czynnikiem decydującym o wprowadzaniu partykuły -ć jest stała obecność autora-narratora, przemawiającego do czytelnika w 1 os. Temu sposobowi kształtowania formy podawczej Rej poddaje się bardzo często i chętnie. Stosuje go nie tylko w kazaniach *Postylli*, ale również w *Żwierciadle* oraz w *Apokalipsie*, w której uczone, utrzymane w duchu kalwińskiego komentarza, stanowiące około $\frac{9}{10}$ całego tekstu, rozpoczyna albo przerywa często bezpośrednimi zwrotami do czytelnika. Rzecz zrozumiała, że tak ukształtowanej formie podawczej towarzyszy często interesująca nas partykuła -ć:

Bo słuchaj, komu ty drzwi Pan otworzone czynić raczy: nie bogaczomci, nie mocarzomci zuchwałym świata tego [RejAp 39]

Podobnie w *Postylli* i *Żwierciedle*; w tym ostatnim zarówno w prozie jak i w wierszu:

Patrzajże, oczci idzie, pewnieć nie o zamek ani o wioskę [RejPos A4v]

Bo uważ sobie, o co tam idzie, jedno sobie pomyśl, ktoś sie zwierza i czegoć sie zwierzają. Boć sie zwierzają oni zacni a poważni rycerscy stanowie, zwierzając sie oni wdzięczni bracia a powinowaci twoi. Patrżże, czegoć sie zwierzają. Zwierzając sie praw a wolności swoich. Zwierzając sie majątności a gardł swoich. [RejZwierc 36v]

Mijaj, bracie, złać tu sprawa,
Obieszają tu i bez prawa. [RejZwierc 237]

Obok tego w analizowanych utworach występują przytoczenia wypowiedzi w mowie niezależnej, pociągające za sobą obecność partykuły -ć. Rej posługuje się tu chętnie również mową niezależną, ale już nie tak często jak w utworach uprzednio rozpatrywanych. W tekstach związanych z tematyką religijną większość przytoczeń mowy niezależnej pochodzi z cytatów *Pisma świętego*. Występują one nie tylko w przekładzie *Apokalipsy* i w perykopach *Postylli*, ale także, i to bardzo często, w komentarzach i kazaniach¹⁵. Jak to już wykazał Konrad Górski, wprowadzone do *Postylli* fragmenty *Pisma świętego* nie są przekładem, lecz typową parafrazą, pełną zmian, dodatków, elementów języka potocznego, zdrobnień itp.¹⁶ Otóż i partykuła -ć przeważnie nie ma odpowiednika w tekście oryginału i należy do uzupełnień dodanych przez Reja. Np.:

Rzekł mu Tomasz: „Panie, nie wiemyć my, gdzie ty idziesz, a jakoż mamy wiedzieć drogę?” Rzekł mu Pan Jezus: „Jamci jest droga i prawda i żywot”. (Ioann 14/5—6) [RejPos 291v]

Pan [...] powiedzieć mu raczył: „Nu, miły Abraamie, damci ja tobie wiele ziemie posieść, rozmnożęć ja jako gwiazdy potomstwo twoje”. (Gen 22/16—18) [RejPos 297v]

O swobodnym stosunku Reja do biblijnych źródeł świadczy też następujący przykład, który równocześnie pokazuje, jak u Reja forma celownika *ci* może przekształcać się w partykułę. W perykopie z Luc 7/40 łacińskiemu tekstowi *Wulgaty*: „*habeo tibi aliquid dicere*” odpowiada u Reja forma celownika *ci*:

A odpowiedziawszy mu Pan Jezus rzekł do niego: „Symonie, miałci bych nieco powiedzieć”. [RejPos [308]]

¹⁵ Zob. K. Górski, „*Biblia*” i sprawy biblijne w „*Postylli*” Reja. „*Reformacja w Polsce*” t. 12 (1953—1955), s. 119—120.

¹⁶ *Ibidem*, s. 92 n.

Tymczasem w kazaniu związanym z tą perykopą przytoczony wyżej fragment ulega takiej modyfikacji, że ci staje się zaimkiem konwencjonalnym¹⁷, funkcjonującym na prawach partykuły:

Symonie, wiemci ja, co ty myślisz, aleć dam na to słuszną odpowiedź.
[RejPos [310]v]

Porównanie cytatów biblijnych z przytoczonymi wyżej z *Figlików* i *Zwierzyńca* przemawia wyraźnie za tym, że Rej nie posługiwał się partykułą -ć do indywidualizacji wypowiedzi postaci. Autor wprowadza ją bez zróżnicowania tak do wypowiedzi Pana Boga, Chrystusa i apostołów jak chłopów oraz postaci, do których ma negatywny stosunek. Wreszcie za jej pomocą kształtuje też własne, odautorskie wypowiedzi.

Skłonność Reja do posługiwania się mową niezależną jest tak wielka, że nierzadko wkłada ją w usta fikcyjnych postaci, by następnie z nimi polemizować. Stwarza to oczywiście dodatkowe okazje do użycia -ć. Np.:

Bo tak pospolicie powiedają: „O, stłukci on mnie jednego, aleć mu ja ich pewnie stłukę trzech”. [RejZwierc 72v]

Alebyś rzekł: „Rozumiemci ja temu wszystkiemu, a cóż gdy przyrodzenie wytrwać nie może”. [RejZwierc 151]

W *Żwierciedle*, zwłaszcza w jego wierszowanej części, wprowadza Rej, podobnie jak w *Zwierzyńcu* i *Figlikach*, również krótkie scenki dialogowe, które obficie nasycy partykułą -ć:

GOSPODARZ Z ŻYDEM

Nie patrż, Żydku, iż tu grają,
Jeszcze wdy po trosze mają;
Tam więc czasem ku wieczorowi
Rychlej sie Zydek obłowi.

Zydek

Panie, jakoć dalej zajdą,
Pewnieć mię i doma znajdą;
Chociaj im to barzo szkodzi,
Przedsię je diabeł zawodzi. [236; podobnie [233], 234, 235v]

Z dokonanych analiz i rozważań wynika, że obecność -ć w poszczególnych utworach Reja pozostaje w ścisłej zależności od ich formy podawczej. Znajdujemy ją więc przede wszystkim w dialogach, w przytoczeniach mowy niezależnej, w wypowiedziach autora zwracającego się w formach 1 os. bezpośrednio do czytelnika. Wydzielone grupy cechuje jedna wspólna i nadrzędna właściwość, jest nią wypowiedź sformułowana zawsze w 1 os. i skierowana do stale obecnego adresata, który albo na nią

¹⁷ Zob. H. Koneczna, *O roli uczuciowej tzw. zaimków konwencjonalnych*. „Poradnik Językowy” 1948, z. 1.

replikuje, jak to ma miejsce w dramatach i dialogach, albo też pozostaje jej milczącym odbiorcą, co występuje tam, gdzie autor utożsamia się z narratorem i przemawia bezpośrednio do czytelnika. Inaczej powiedziawszy, istnieje tu obecność odmian rozmowy, którą należy uznać za czynnik pierwszoplanowy, decydujący nie tylko o samym wprowadzaniu partykuły -ć do utworów, ale również wpływający w zasadniczy sposób na jej powtarzalność w tych utworach. Im więcej w tekście replik, przytoczeń mowy niezależnej i zwrotów do czytelnika, tym częściej pojawia się partykuła -ć. Stąd też, jak już wiemy, największą powtarzalność -ć zawierają utwory dialogowe (RejRozm, RejKup, RejRozpr, RejJóz) oraz te, do których Rej wprowadza liczne przytoczenia mowy niezależnej (RejFig, RejZwierz, RejWiz). Mniejsza i dość przy tym zróżnicowana powtarzalność -ć w RejAp, RejPos i RejZwierz tłumaczy się po prostu niewielką i jednocześnie odmienną dla każdego z tych tekstów ilością wypowiedzi w 1 os.

W dotychczasowych wywodach zmierzających do ustalenia czynników decydujących o występowaniu i zróżnicowaniu ilościowym -ć w utworach Reja zwracałem też uwagę na towarzyszące im zjawiska wtórne, które znajdują wyraz w strukturze językowej. Tak więc mowa niezależna oraz stała obecność autora w tekście — pociągnęły za sobą konieczność kształtowania zdań w 1 os. i wprowadzania wyznaczników językowych odbiorcy w postaci licznych form 2 os., wołacza, rozkaznika i wykrzykników. Wtórny charakter mają również częste zaimki osobowe, wśród których przeważają bezpośrednie połączenia -ć z zaimkiem 1 os. *ja*. Jest to widoczne najbardziej w dramatach; np. w RejJóz na 32 wypadki doczepienia -ć do zaimka osobowego 23 dotyczą zaimka *ja* (A5v, Dv, D6 n.), podobnie w RejKup: na 32 połączenia z zaimkiem osobowym 15 dotyczy połączenia *jać* (c2v, h2, 16v n.). Są to jednak, jak już powiedziałem, zjawiska wtórne, pochodne, wynikające z nadrzędnej zasady decydującej o obecności i rozmieszczeniu partykuły -ć w poszczególnych utworach.

Obok tego z funkcjonowaniem partykuły -ć w utworach Reja łączy się jeszcze wiele zjawisk albo całkowicie nie uwarunkowanych mową zależną, albo też powiązanych z nią w mniejszym stopniu, nie tak bezpośrednio jak owe właściwości wtórne. Partykuła -ć wykracza tu poza specyficzną dla niej funkcję charakteryzowania dialogu-rozmowy i występuje w nowych funkcjach. Niekiedy nakładają się one na funkcję podstawową, tzn. są w zdaniach podanych w mowie niezależnej, ale bardzo często pojawiają się samodzielnie, poza mową niezależną. Do najbardziej charakterystycznych i odznaczających się wielką powtarzalnością należą następujące zjawiska:

1. Bardzo często wykorzystuje Rej partykułę -ć w charakterze czynnika podkreślającego przy powtarzaniu wyrazów, które uprzednio wy-

mienił, a na które w dalszych wywodach chce zwrócić szczególną uwagę czytelnika. Poza funkcją podkreślającą można tu dopatrywać się dodatkowej funkcji nawiązującej. Np.:

Abowiem co u świata niepodobno, to zawždy podobno u Pana tego. Niepodobnoć też było onym opuchłym, onym paraliżem zarażonym [...] pomóc sobie jakimi lekarstwami świata tego, a wždy byli uzdrowieni z miłosierdzia Pańskiego. [RejPos 257]

A kto sie cnotą parał, wszędy sławny każdy.

Sławnyć też Katylina, Helijogabalus,

A cóż jego za sława, iż zawždy był malus. [RejWiz 99v; podobnie RejAp 91, RejZwierc 107v, 128v, 136 itp.]

2. Zbliżoną funkcję pełni partykuła -ć przy powtórzeniach szeregowych, gdzie Rej wymieniając kilkakrotnie jeden wyraz doczepia do niego stale -ć. Dotyczy to zarówno stosunków w granicach jednego zdania jak i międzyzdaniowych. Np.:

Bo dobreć jest bogactwo i poćciwe, dobrać jest uroda, dobreć są kształty, ubiory i inne przypadki wedle świata tego, ale gdzie to wszystko rozumem a cnotą nie będzie ozdobiono, tedy to wszystko jest jako malowana łódź [RejZwierc 68; podobnie 36v, 39, 71v, RejWiz 152v, 154, 154v, RejPos 48, 51, 86 itp.]

Często powtarzane i podkreślane za pomocą -ć wyrazy nie występują w bezpośrednio ze sobą powiązanych zdaniach, lecz są oddzielone dłuższymi fragmentami tekstu. W takich wypadkach powtarzany z przyczepioną partykułą wyraz zawsze jest umieszczany na początku zdania. Także i tu do podstawowej funkcji podkreślającej dołącza się dodatkowo funkcja nawiązująca. Np.:

Byłci też Dawid królem [...]. Byłci też bogaty Salomon [...]. Byłci też bogaty Abraam [...]. Byłci też bogaty Jop [RejPos 264v; podobnie 280v, 284, RejWiz 41v, 150—154 itp.]

3. Analogiczną funkcję do wyżej wymienionych spełnia też u Reja -ć przy wyliczaniu jednorodnych syntaktycznie składników zdania. Np.:

Wiedziałać ona o tym, czytałać i słyhałać to mocno od przodków swoich [RejPos 271v; podobnie 355v, RejZwierc 150v, 162, 166 itp.]

4. Jedną z bardziej charakterystycznych funkcji partykuły -ć w utworach Reja są jej związki z przysłowiami, sentencjami, porzekadłami oraz z utartymi i potocznymi jednostkami frazeologicznymi. Np.:

Trudnoć wilka owcą uszczwać [RejRozpr E4]

Ale cóż temu mamy rzec,

Trudnoć suche łyka odrzeć [RejRozpr G2v]

Po diableć się znać nauczę,

Choćci tego wieprza tuczę. [RejKup h8v]

Ledwać na swych nogach stoję [RejKup z 3v]

Abowiem łąćnoć bujać cudzymi skrzydłami [RejZwierz 25]

Przygodyć po ludziech chodzą, jako sami wiecie [RejJóz 06]

Bo między fijołkami i pokrzywać ziele. [RejZwierz 143v]

5. Chętnie też wprowadza Rej -ć do zdań imiennych oraz do oznajmień. Jest to zjawisko tak częste i charakterystyczne, że nie może być uważane za przypadkowe. Dotyczy to zwłaszcza łączliwości -ć z przymiotnikami, które razem z -ć występują prawie bezwyjątkowo w funkcji orzecznika, a tylko niezmiernie rzadko w funkcji przydawki. Tak np. w RejKup na 15 połączeń przymiotnik + -ć 14 spełnia funkcję orzecznika, a tylko 1 przydawki (r3v). Podobnie w RejWiz tylko jedno połączenie -ć z przymiotnikiem funkcjonuje jako przydawka (27v), pozostałe 10 występują zaś jako orzeczniki. Jeszcze dalej ta zależność jest posunięta w RejAp i RejZwierc, gdzie wszystkie omawiane połączenia są orzecznikami (kolejno 7 i 14 użyć). Obowiązuje tu przeważnie stały szyk: przydawka + -ć + rzeczownik. Np.:

Więszć tam były ofiary [RejRozpr B2v]

Dawnyc to jest zwyczaj Ducha Świętego [RejAp 3; podobnie 24v, 28v, 106, 133v, 176]

Bo żałosnać to jest rzecz [RejPos 0002; podobnie 67v, 238v, 270v, RejZwierc 21v, 68, 71v itp.]

Szczególnie obficie wprowadza Rej partykułę -ć do wypowiedzeń z elipsą spójki; jest to zjawisko tak częste — głównie w twórczości wierszowanej — że -ć można tu uznać za dodatkową cechę charakteryzującą oznajmienia. Oto w RejKup na 15 orzeczników przymiotnikowych z partykułą -ć aż 10 występuje w oznajmieniach. Podobnie w tymże utworze na 58 połączeń -ć z przysłówkami 20 występuje w oznajmieniach. Analogicznie w pozostałych utworach stosunek ten wyraża się liczbami: RejJóz 18:10, RejFig 9:6, RejZwierc 42:20. Rzecz jasna, że partykuła -ć łączy się w oznajmieniach także z innymi częściami mowy. Np.:

A tak nie Bógci nam krzyw, nie poganinci nam krzyw, alechmy sami sobie krzywi [RejZwierc 262; podobnie 107v, 256v, RejKup t8v, z5, aa5v itp.]

A tak zewsząd prostym gorze

Głębokieć łąćnoć morze [RejRozpr E2v; podobnie f7v, k5, n7, RejJóz G7, M4v, N6, RejWiz 27v, 50v, 68v, RejZwierz 62v, 70v, 80v, itp.]

Miły księżę, dobrzeć by tak,

Lecz podobno czciesz czasem wspak [RejRozpr A4; podobnie G3v, RejJóz B7, D5, D7, RejKup c7v, e4v, e6 itp.; por. też cytaty w punkcie 4.]

6. Bardzo znamiennej właściwością partykuły -ć jest jej pozycja w zdaniu. Z przytoczonych wyżej przykładów wynika, że należy ona do kategorii partykuł postpozycyjnych. Poza tym wykazuje zdecydowaną tendencję do występowania przy początkowych wyrazach zarówno w zdaniach jak i w oznajmieniach¹⁸. O rozmiarach tej tendencji świadczy fakt, że np. prawie we wszystkich utworach Reja połączenia -ć z przysłówkami występują w zdaniach na pierwszej pozycji. Wyjątek stanowi jedynie RejZwierc, w którym na 42 połączenia -ć z przysłówkiem 4 znajdują się na dalszej pozycji w zdaniu (69, 104v, 116v, [227]). Zaznaczam, że nie można tego uznać za zjawisko przypadkowe, gdyż u Reja, jak świadczy poniższe zestawienie, łączliwość -ć z przysłówkami jest bardzo duża: RejRozpr — 9, RejJóz — 18, RejKup — 58, RejWiz — 32, RejFig — 9, RejZwierc — 18 itp. Na podobną prawidłowość przy połączeniu partykuły -ć z przymiotnikami zwracałem już uwagę w punkcie 5. Zjawisko to obserwujemy również bardzo często przy czasownikach, co może być ciekawym przyczynkiem do toczącej się dyskusji w sprawie szyku orzeczenia w polszczyźnie XVI wieku¹⁹. W takich utworach, jak RejJóz (22 razy), RejZwierc (29), RejFig (6), czasownik połączony z -ć zajmuje zawsze pierwszą pozycję w zdaniu, w pozostałych utworach zdarzają się tylko nieliczne odstępstwa od tej zasady, np. w RejAp (2:21), RejPos (4:72), RejZwierc (4:72)²⁰.

3

Funkcję wszelkich zjawisk językowo-stylistycznych trzeba, o ile to możliwe, rozpatrywać na szerokim tle porównawczym, tak synchronicznym jak i diachronicznym. Dotyczy to w równej mierze spraw ogólnych jak szczegółowych, i to nawet tych najdrobniejszych, do których należy partykuła -ć. Spróbujmy więc charakterystyczne dla Reja wyżej przedstawione obserwacje i wnioski porównać choćby szkicowo z ówczesnymi normami i zwyczajami. Wiemy już z przedstawionych uprzednio zestawień, że nie tylko u Reja, ale także i u innych autorów XVI w. występuje duże zróżnicowanie powtarzalności -ć w poszczególnych utworach. Warto zatem podjąć próbę wyjaśnienia tego stanu i uwypuklić obowiązujące tu normy oraz tendencje rozwojowe. Dla oszczędności miejsca i przejrzysto-

¹⁸ Przez wyraz początkowy rozumiem składnik należący do struktury zdania. Nie uwzględniam spójników, wołaczy i partykuły *nie*, którą traktuję łącznie z następującym po niej składnikiem.

¹⁹ Zob. A. Wierzbicka, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu* (współwydane z: W. Górnym, *Składnia przytoczenia w języku polskim*). Warszawa 1966, s. 66—70.

²⁰ Liczba pierwsza oznacza pozycję w środku zdania, druga pozycję początkową.

ści wywodów nasycenie tekstów partykułą -ć będą dalej w zasadzie określał w liczbach podających ilość znaków przypadających na jedno -ć.

W liczącym ponad 200 pozycji kanonie *Słownika polszczyzny XVI wieku* znajdujemy 35 tekstów, do których nie wchodzi omawiana partykuła²¹. Obok utworów bardzo drobnych, o rozmiarach poniżej 10 000 znaków, jak np. kilkanaście wierszy Kochanowskiego (KochCn, KochZg itp.), są tu również teksty dłuższe, przekraczające nawet 100 000 znaków (GostGosp, UstPraw i ZapKościer). Ponieważ teksty te są zróżnicowane nie tylko autorsko, ale także terytorialnie i chronologicznie, trzeba nieobecność w nich partykuły -ć tłumaczyć obowiązującymi wówczas normami, które nie dopuszczały jej do pewnych typów tekstów. Nie mają więc -ć niektóre słowniki, jak Murm, Mymer, Calep, co się tłumaczy brakiem w nich wyjaśnień w pełnych zdaniach. Natomiast w Mącz, gdzie obok materiału wyrazowego znajdują się też liczne zdania polskie, pojawia się i partykuła -ć (31 razy).

Ówczesne normy językowo-stylistyczne nie dopuszczały partykuły -ć przede wszystkim do tekstów prawnych o charakterze normatywnym. Brak więc -ć w pochodzących z 1561 r. UstPraw (122 000 znaków), a w innych spotykamy ją tylko wyjątkowo, np. w wydany w 1559 r. GroicPorz jedno -ć przypada na 76 000 znaków (tylko 3 użycia -ć przy długości tekstu 230 000 znaków), w pochodzących zaś z 1594 r. SarnStat jedno -ć powtarza się co 450 000 znaków (zaledwie 4 użycia -ć przy długości tekstu 1 800 000 znaków). Rygory te obowiązują także w rękopiśmiennych źródłach związanych z działalnością sądową, administracyjną i parlamentarną. Nie występuje zupełnie -ć w ZapKościer (141 000 znaków) oraz w mniejszych tego typu źródłach, w ComCrac i ConPiotr, do innych natomiast przenika bardzo rzadko, np. w ZapWar jedno -ć przypada na 103 000 znaków; powyżej 20 000 znaków na jedno -ć mają też MetrKor (45 000), Diar (30 000), LibMal (29 660), LibLeg (23 000). Większe nasycenie w tej grupie tekstów posiada jedynie ActReg (13 660 znaków na jedno -ć), a bardzo duże — DiarDop, w którym jedno -ć przypada na 3200 znaków, co jest bliskie stanowi panującemu w RejZwierc (3100). Rzecz oczywista, że w XVI w. nie było przepisów stylistycznych o charakterze normatywnym zabraniających lub ograniczających wprowadzanie -ć do tej kategorii tekstów. Natomiast istniała niewątpliwie tradycja oraz pewne wzory, które decydowały o sposobie kształtowania struktury językowej przepisów prawnych, diariuszy sejmowych, zapisek sądowych, różniących się tak wyraźnie od pozostałych tekstów. O ile chodzi o interesującą nas partykułę, to jej nieobecność lub rzadkość występowania w omawianych źródłach wyjaśnia się całko-

²¹ Należy ponownie przypomnieć, że posługuję się stale materiałem bez zrostów spółnikowych, które wymagają osobnego opracowania.

wicie brakiem ewentualnie niewielką ilością wypowiedzi w mowie niezależnej. Ówczesne przepisy prawne nie wymagały sformułowań zwracających się bezpośrednio do czytelnika, a zapiskom sądowym i dziariuszom sejmowym nie stawiano w zasadzie obowiązku dosłownego protokołowania wypowiedzi osób zeznających albo przemawiających w mowie niezależnej. Pisarz ograniczał się zwykle do streszczenia wypowiedzi, do podania jej merytorycznej dla sprawy treści, nie przywiązując wagi do formy językowej, którą w dużym stopniu kształtował sam. Znajduje to wyraz w formułach typu „zeznała, iż”, „powiedział, iż” itp. (np. LibMal 1551/161v, 162). Jeżeli jednak jakiegokolwiek względy zdecydowały o potrzebie przytoczenia wypowiedzi w mowie niezależnej, wówczas w zapiskach sądowych i w dziariuszach pojawia się — i to bardzo licznie — partykuła -ć. Przedstawię to na przykładzie LibMal i DiarDop. W pierwszym ze źródeł, liczącym 267 000 znaków, a więc dłuższym od RejZwierz o 44 000 znaków, mamy zaledwie 9 użyc -ć, co daje współczynnik 29 660 znaków na jedno -ć. Otóż wszystkie użycia tej partykuły pochodzą z zeznań w mowie niezależnej, w tym 5 z zeznań świadków w rozprawie przeciwko niejakiemu Michałowi, szewcowi poznańskiemu, oskarżonemu o bluźnierstwo, wyrażone m. in. w słowach:

A on powiedział: „Kiepstwość jest *Credo*”. [LibMal 1554/189v, 189; podobnie 1554/79v, 88v, 194v]

Możliwe, że o potrzebie dosłownego zapisu zdecydowała tu doniosłość sprawy. Identyczne sytuacje stwierdzamy też w ZapWar (1535 nr 2413, 1551 nr 2684) oraz w ZapMaz (II G 78/407), gdzie po dwa razy wprowadzona partykuła -ć zawsze występuje w przytoczeniach wypowiedzi w mowie niezależnej. Obecnością lub brakiem mowy niezależnej tłumaczy się też duża dysproporcja w powtarzalności -ć w Diar i w DiarDop. O ile w samym *Diariuszu* jedno -ć przypada na 30 000 znaków, to w dodatku do niego współczynnik ten jest prawie 10 razy mniejszy i wynosi 3200 znaków. Wynika to stąd, że w Diar mamy przeważnie bezosobową relację, z rzadka tylko przeplataną przytoczeniami mowy niezależnej, DiarDop zaś przynosi całe przemówienia podane dosłownie.

Następną godną uwagi grupę tekstów stanowi literatura użytkowa o charakterze podręcznikowym, bardzo zróżnicowana pod względem traktowania partykuły -ć. Znajdujemy tu kilka tekstów o powtarzalności -ć utrzymującej się na poziomie, jaki reprezentuje Rej. Należą do nich: GliczKsiąż (1558), SienLek (1564), LeovPrzep (1565) i Strum (1573), w których jedno -ć przypada kolejno na 960, 2730, 1900 i 3000 znaków. Wyjaśnienie tak dużej powtarzalności jest proste: autorzy podobnie jak Rej formułują swe zalecenia i wskazówki praktyczne w 1 os., zwracając się bezpośrednio do czytelnika, którego obecność stale sygnalizują znane nam

już środki (formy 2 os., rozkazniki, wołacze itp.). Jeden z wielu przykładów:

Po najedzeniu wczesnym zjedz pięć listków szałwiej z solą, toć twierdzi głowę i żołądek. [SienLek 54v]

Obok tego mamy jednak w grupie podręczników teksty zupełnie nie wprowadzające -ć, jak np. KłosAlg (1538), Goski (1563) i GostGosp (1588), dalej takie, do których wchodzi ono bardzo rzadko, np. FalZioł (1534), GładGab (1535), KwiatKsiąż (1564) i BielSpr (1569), gdzie jedno -ć przypada kolejno na 83 000, 61 300, 43 000 i 36 000 znaków, wreszcie teksty o nieco większej powtarzalności, daleko jednak odbiegającej od tej, jaka jest w podręcznikach typu SienLek, a więc GrzeGeom (1566) i Oczko (1578), dla których współczynnik wynosi 17 500 i 14 400 znaków. Wiąże się to ściśle ze sposobem kształtowania formy podawczej, która po prostu nie zawiera wypowiedzi w mowie niezależnej. Dotyczy to przede wszystkim GostGosp, gdzie przepisy gospodarcze są formułowane bezosobowo, z licznymi orzeczeniami bez formy czasownikowej, w czym Halina Safarewiczowa widzi bliskie związki z językiem potocznym, a nawet gwarowym²². Autor nie zaznacza tu swojej obecności środkami językowymi, a tak częste w innych podręcznikach zwracanie się do 2 os. trafia się u niego wyjątkowo. Oto próbki stylu Gostomskiego:

Obora — pierwszy fundament gospodarstwa ziemianinowi albo oraczowi rządzemu. [GostGosp 6]

Nowych powrozów nie kupować, aż stare oddadzą gospodarze skutni. [GostGosp 90]

Podobnie też całkowitą nieobecnością autora lub tylko sporadycznym jej sygnalizowaniem w formie 1 os. tłumaczy się zupełny brak ewentualnie mała powtarzalność -ć w takich podręcznikach, jak KłosAlg, FalZioł, BielSpr itp. Warto tu zaznaczyć, że w niektórych z omawianych tekstów reguły, zalecenia i wskazówki są bardzo często kształtowane w formach 2 os. trybu oznajmującego albo rozkazującego. Nie ujawniona jednak w 1 os. obecność autora nie dopuszcza partykuły -ć. Dotyczy to np. KłosAlg²³:

MNOŻENIE Z DZIELENIEM

Mnóż jedną liczbę przez drugą, położywszy jedną na liniach a drugą napisawszy. A ono, co przydzie z mnożenia, dziel przez jedną z nich. [D4]

²² H. Safarewiczowa, *Niektóre cechy języka potocznego w XVI wieku na przykładzie tekstu „Gospodarstwa” A. Gostomskiego*. W: *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, cz. 2.

²³ Kształtowanie się struktury językowo-stylistycznej ówczesnych podręczników nasuwa wiele ciekawych zagadnień, które wymagają szczegółowego opracowania. Pewne z nich dotyczą również funkcjonowania omawianej partykuły.

W innych typach tekstów nie związanych bezpośrednio z działalnością użytkową ograniczam się do wykazania zachodzącej w nich zależności między powtarzalnością -ć a ich rodzajami i gatunkami oraz do uwypuklenia wyraźnie narastającej w XVI w. ewolucji.

Analogicznie do stanu przedstawionego u Reja — także w innych utworach XVI w. stopień nasycenia tekstu partykułą -ć zależy przede wszystkim od formy podawczej. A więc i tutaj największą powtarzalność mają utwory dramatyczne i dialogi. Ukazuje to następująca tabelka:

Źródło	r. wyd.	ilość -ć	długość tekstu w znakach	jedno -ć/ilość znaków
d r a m a t y				
BielKom	1557	49	64 000	1 210
KochOdpr	1578	8	18 400	2 300
MWilkHist	[1580]	58	49 300	850
ZawJeft	1587	3	36 400	12 180
GórnTroas	1589	7	89 000	12 710
WyprPleb	1590	57	74 000	1 300
CiekPotr	1597	32	86 000	2 700
GosiCast	1597	28	87 000	3 100
PaxLiz	1597	19	39 500	2 070
d i a l o g i				
BierRozm	[1536]	38	16 400	430
KromRozm I	1551	102	88 000	860
KromRozm II	1552	59	110 000	1 860
KromRozm III	1553	38	170 000	5 150
OrzRozm	1563	60	160 000	2 660
OrzQuin	1564	64	170 000	2 650
GórnDworz	1566	44	490 000	11 130
WujJud	1570	173	368 000	2 130
CzechRozm	1575	90	845 000	9 390
BielRozm	1587	13	33 000	2 540
GórnRozm	[1587]	36	190 000	5 260

Wprawdzie tło porównawcze z powodu zupełnego prawie braku utworów dialogowych z pierwszej połowy wieku nie jest całkowicie wystarczające, ale mimo to pozwala na ogólny wniosek, że Rejowskie dialogi i dramaty mieszczą się w ówczesnej normie, którą tu reprezentują najbliższe chronologicznie BierRozm, KromRozm I i BielKom. Rej — z właściwą mu dla tej grupy utworów powtarzalnością jedno -ć na 630—1040 znaków — zajmuje pośrednie miejsce między BierRozm i BielKom. Zestawienia liczbowe wskazują na nieznaczną ewolucję zmierzającą do ograniczania -ć. Tendencja ta nasila się wyraźnie w drugiej połowie wieku.

W grupie dialogów przełom wiąże się z *Dworzaninem* Górnickiego, który reprezentuje nowe normy, poważnie ograniczające udział partykuły -ć nawet w wypowiedziach kształtowanych w mowie niezależnej. O ile jeszcze u Orzechowskiego, Bielskiego i Wujka jedno -ć przypada na 2130—2660 znaków, to dla Górnickiego ten współczynnik wynosi 11 130 znaków, a więc ponad czterokrotnie mniej. Podobną ewolucję widzimy również w grupie dramatów, choć dokonuje się w nich już wyraźne zróżnicowanie gatunkowe. Wychodząc od *Odprawy* Kochanowskiego, która ma powtarzalność zbliżoną do dialogów Orzechowskiego, a którą tu przyjmujemy umownie za przeciętną, stwierdzamy kształtowanie się nowych norm ograniczających napływ -ć do tragedii (*ZawJeft* i *GórnTroas*), lecz zachowujących mu swobodny dostęp do komedii. W obrębie tej ostatniej następuje dalsze zróżnicowanie; stan zbliżony do Rejowego zachowuje jedynie misterium wielkanocne Mikołaja z Wilkowiecka oraz *Wyprawa plebańska*, a zatem utwory, którym się przypisuje duży udział elementów języka potocznego. Pozostałe komedie z powtarzalnością jedno -ć na 2070—3100 znaków reprezentują stan zbliżony do *Odprawy* Kochanowskiego. Tak więc to, co jeszcze w latach siedemdziesiątych było nawet dla Kochanowskiego normą obowiązującą w tragedii, w ostatnim dziesięcioleciu XVI w. obowiązuje już tylko w komedii. A w komedii znów, jeżeli można wnioskować na podstawie dwu utworów, powtarzalność -ć zależy od artyzmu autora, od jego wyrobienia kulturalnego i językowego. Z tego właśnie powodu większą powtarzalność -ć ma plebejusz Paxillus²⁴ reprezentujący niższą klasę języka literackiego niż wychowany w wyższej kulturze Piotr Ciekliński, sekretarz królewski i dworzanin Zamojskiego²⁵.

Podkreślić należy, że podobnie jak u Reja także w obu komediach -ć jeszcze nie jest wykorzystywane do indywidualizacji języka postaci, które posługują się nim bez względu na pochodzenie społeczne i pozytywnie lub negatywnie nakreślony ich charakter. W PaxLiz bowiem znajdujemy -ć nie tylko w wypowiedziach Dybidzbana i Liżyczopa, zwanych tu „bachusami”, ale również w kwestiach tytułowej bohaterki Lizydy, jej starosty Arazusa i astrologa Ostromądra. Wyróżnia się pod tym względem jedynie wiersz dedykacyjny i *Prolog* (88 wierszy, 3270 znaków), które mimo wypowiedzi w 1 os. nie zawierają -ć. Można by zatem uważać, że

²⁴ Zob. S. Rospond: wstęp do: A. Paxillus, *Komedyja o Lizydzie*. Opracowali J. Krzyżanowski i S. Rospond. Wrocław 1968, s. 27. BPP seria B, nr 17; wstęp do: P. Ciekliński, *Potrójny z Plauta*. Opracowali J. Krzyżanowski i S. Rospond. Wrocław 1966, s. 23. BPP seria B, nr 16.

²⁵ Warto podkreślić, że dysproporcje te powiększają się jeszcze bardziej po uwzględnieniu zrostów spółnikowych z -ć, gdyż wówczas w PaxLiz jedno -ć przypada na 740 znaków, w CiekPotr zaś na 2000 znaków.

w świadomości autora partykuła -ć wiązała się już wyłącznie z partiami dialogowymi tekstu. Obserwację tę jednak osłabia *Epilogus* (26 wierszy), w którym pojawia się jedno użycie -ć:

I taki sie k ślubu namówili [PaxLiz E4v]

Podobnie w CiekPotr -ć występuje tak w języku postaci pozytywnych (Dobrochowski, Sędzislowski, Skarbek, Szczęsny, Złotogrodzki) jak i negatywnych (Pangracz, Wojtowic); nie odgrywa tu roli także pochodzenie społeczne, gdyż -ć wchodzi nie tylko do wypowiedzi służącego Wojtowica, ale i jego pana Pangracza²⁶.

Przedstawiona ewolucja, zmierzająca do stopniowego eliminowania w drugiej połowie XVI w. partykuły -ć, nie ogranicza się oczywiście wyłącznie do tekstów dialogowych. Podobne tendencje mają miejsce również w innych gatunkach literackich.

Nawiązując do Rejowej *Postylli*, w której jedno -ć przypada na 5300 znaków, przedstawiam tabelkę ilustrującą stan w innych kazaniach XVI wieku:

Zródło	r. wyd.	ilość -ć	długość tekstu w znakach	jedno -ć/ilość znaków
PatKaz I	[1525]	—	26 000	—
PatKaz II	[1525]	38	95 000	2 500
PatKaz III	[1525]	—	78 000	—
BiałKaz	1574	27	68 000	7 000
WerKaz	1585	4	28 000	7 000
WysKaz	1593	16	82 000	5 100
PowodPr	1595	21	157 000	7 470
SkarKaz	1595	31	523 000	16 870
SkarKazSej	1597	6	168 000	28 000

Pomijam *Kazania* Paterka, które szczegółowo zanalizowała Maria Karplukówna, wyjaśniając brak partykuły -ć w PatKaz I i III oraz jej liczną obecność w PatKaz II właściwościami mowy codziennej, stylu potoczno-konwersacyjnego, które to zjawiska są charakterystyczne dla tego ostatniego tekstu²⁷.

Od Paterka (PatKaz II), poprzez Reja aż do Skargi, zmniejsza się

²⁶ Pominąłem tu GórnrRożm z niższą o połowę powtarzalnością -ć w zestawieniu z Górndworz, gdyż tekst ten z powodu braku karty tytułowej, a więc także wydawcy i roku wydania, wymaga dodatkowego zbadania i porównania z Górndworz.

²⁷ M. Karplukówna, *Zagadnienie autorstwa tzw. „Kazań” Paterka*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Filologia Polska, nr 4 (1958), s. 69—70. I nadbitka.

gwałtownie obecność -ć w języku kazań. Przełom w traktowaniu tej partykuły wiąże się z wystąpieniem Skargi, u którego widać zresztą duże różnice w powtarzalności, zależne od adresata kazań. W pisanych z myślą o szerszym kręgu odbiorców *Kazaniach na niedzielę i święta* jedno -ć przypada na 16 800 znaków, co w porównaniu z *Postyllą* Reja oznacza ponad trzykrotny spadek, w *Kazaniach sejmowych* zaś, skierowanych do odbiorcy elitarnego, wspomniany współczynnik wynosi 28 300 znaków.

Podobną ewolucję w ograniczaniu -ć widać też i w żywotopisarstwie, gdzie wyraźny przełom wiąże się również ze Skargą (OpecŻyw 2740, BielŻyw 2800, SkarŻyw 18 800 znaków na jedno -ć).

Zjawisko to dotyczy także twórczości wierszowanej, i to bez względu na jej tematykę i rangę artystyczną. O ile w *RejFig* jedno -ć przypadało na 1040 znaków, to w podobnych tematycznie i formalnie tekstach, ale późniejszych chronologicznie, jakimi są *KochFr* (1584) i *PudłFr* (1586), powtarzalność -ć spada ponad dwukrotnie i wynosi kolejno 2450 i 2950 znaków. Jeszcze wyraźniej tendencja ta rysuje się w poezji religijnej:

Źródło	r. wyd.	ilość -ć	długość tekstu w znakach	jedno -ć/ilość znaków
LubPs	1558	139	500 000	[3 550]
KochPs	1579	20	169 000	8 450
GrabowSet	1590	7	150 000	21 430
SzarzRyt	1601	1	29 200	29 200

Przy LubPs przeliczenia dotyczą całego tekstu, który obok wierszowanego przekładu ma liczne partie prozaiczne (marginesy, argumenty), stanowiące około połowy całego tekstu. Ponieważ partykuła -ć występuje prawie bezwyjątkowo tylko w wierszowanym przekładzie (w prozie są tylko 2 użycia), wobec tego podany współczynnik spada do około 2000 znaków na jedno -ć, czyli że występuje tu większa powtarzalność niż w pochodzącym z 1522 r. OpecŻyw. Zupełnie inny stan panuje już w przekładzie Kochanowskiego, który partykułą -ć posługuje się bardzo oszczędnie²⁸. W porównaniu z Lubelczykiem obserwujemy prawie czterokrotny spadek powtarzalności. Proces ten jeszcze dalej posuwa się w końcu w. XVI, reprezentowany przez Grabowieckiego i Sępa-Szarzyńskiego, u którego w całych *Rytmach* pojawia się tylko jedno -ć. Ze względu na to, że w tym ostatnim tekście znajduje się kilka parafraz z *Psałterza*, można panujący w *SzarzRyt* stan uznać za dodatkowy dowód usuwania -ć w poetyckich tłumaczeniach psalmów. Przekłady tego tekstu są szczególnie ważne dla omawianego zagadnienia, gdyż w *Psałterzu* wypowiedzi

²⁸ Rospond, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*, s. 210.

kierowane do Boga autor formułuje przeważnie w formach 1 os., co, jak wiemy, stwarza sprzyjające warunki do wprowadzania partykuły -ć.

Podobne przesunięcia w obowiązujących normach widać również w pozostałych księgach *Pisma świętego*:

Źródło	r. wyd.	ilość -ć	długość tekstu w znakach	jedno -ć/ilość znaków
MurzNT	1551	137	95 000	690
Leop	1561	186	770 000	4 140
BibRadz	1563	555	1 020 000	1 840
BudBib	1572	75	618 000	8 240
BudNT	1574	12	147 000	12 250
WujNT	1593	745	1 600 000	3 150

Ewolucja mimo pewnych wahań jest oczywista i przebiega od Murz-NT, który ma powtarzalność zbliżoną do Biernata z Lublina i Reja (w jego początkowych dramatach i dialogach), do Budnego, posługującego się już partykułą -ć bardzo rzadko. Wbrew pozorom genezę -ć w *Biblii* da się ustalić pewnie. Po prostu *Pismo święte* zawiera olbrzymią ilość wypowiedzi w mowie niezależnej, z którą nierozzerwalnie, przynajmniej do pewnego okresu, jest związane występowanie -ć. Tę wyraźną linię rozwojową burzy Wujek. Burzy ją jeszcze bardziej, niż to wynika z podanego współczynnika 3150 znaków na jedno -ć, bowiem współczynnik ten dotyczy całego *Nowego Testamentu*, łącznie z obszernym komentarzem, zajmującym około połowy tekstu.

Ponieważ stosunek -ć w przekładzie i komentarzu ma się w przybliżeniu tak jak 2:1, wobec tego dla właściwego tekstu NT uzyskujemy współczynnik około 1600 znaków, a więc zbliżony do stanu panującego w BibRadz (1840 znaków), która poza tekstami marginesowymi nie zawiera komentarzy. Powstaje zatem pozornie paradoksalna sytuacja: oto dwa z najlepszych pod względem językowym przekładów *Biblii* zbliżają się pod względem nasycenia partykułą -ć do utworów o charakterze komediowym: WyprPleb (1300 znaków) i PaxLiz (2070). A więc w drugiej połowie wieku ani tłumaczom *Biblii Radziwiłłowskiej*, ani Wujkowi zupełnie nie przeszkadzało, że podawane przez nich w mowie niezależnej wypowiedzi Pana Boga, Chrystusa, apostołów są w podobny sposób nacechowane stylistycznie jak prostackie nieraz wypowiedzi postaci komediowych.

Można dla tego zjawiska podać kilka wyjaśnień, które oczywiście mają charakter hipotez, wymagających dodatkowych, szczegółowych badań nad przekładami *Biblii*. Hipoteza pierwsza zakłada, że w drugiej połowie XVI w. partykuła -ć nie zawierała jeszcze ujemnego nacechowania; była

po prostu jedną z charakterystycznych cech języka potocznego w jego odmianie stylistycznej potoczno-konwersacyjnej²⁹. Dzięki temu mogła być swobodnie wprowadzana w przytoczeniach mowy niezależnej i w bezpośrednich zwrotach autora do czytelnika, tak w komediach i fraszkach jak też w parafrazach *Psalterza* i przekładach *Pisma świętego*. A ponieważ tłumaczeń *Biblii* również dokonano z określonym celem propagandowym i co za tym idzie — były skierowane nie do elitarnego odbiorcy, który czytał *Biblię* w wersji łacińskiej albo greckiej, lecz do szerszego, bardziej przeciętnego kręgu czytelników, wobec tego należy przyjąć, że wprowadzenie wersji stylistycznej nawiązującej do języka potocznego było zabiegiem świadomym i celowym. Miała ona zbliżyć *Biblię* i zawartą w niej problematykę teologiczną, etyczną i dydaktyczną do umysłowości właśnie tego przeciętnego czytelnika³⁰. Chrystus przemawiający w konwencji stylistyczno-językowej podobnej do tej, którą się posługiwał ledwie umiejący czytać³¹ szlachcic, mieszczanin czy chłop, stawał się postacią bliższą, więcej swojską, bardziej zrozumiałą.

Hipoteza druga zakłada, że podobna powtarzalność -ć we fraszkach, komediach i w przekładach *Biblii* jest zbieżnością przypadkową, różną genetycznie i funkcjonalnie. Podtrzymując więc tezę o związku -ć w tekstach pierwszego typu z językiem potocznym, dla tekstów biblijnych należałoby przyjąć inne wyjaśnienie. W tym wypadku partykuła -ć byłaby dowodem tradycji polskiego stylu biblijnego, zaświadczonego fragmentarycznie już w średniowieczu. W drugiej połowie w. XVI, a szczególnie u jego schyłku, funkcjonowałyby ona na prawach archaizmu, charakterystycznego dla jednej z odmian tradycyjnego stylu biblijnego. Mielibyśmy tu więc sytuację analogiczną do tej, jaka występuje przy zbieżności archaizmu i dialektyzmu. Przyjęcie takiej interpretacji znajduje uzasadnienie w dotychczasowym stanie badań nad polskimi przekładami *Biblii*. Wiadomo, że kolejni XVI-wieczni tłumacze korzystali nie tylko z tekstów swoich poprzedników z w. XVI, ale niektórzy z nich rozporządzali także przekładem (ewentualnie przekładami) średniowiecznym³². Korzystał z niego Murzynowski³³, przerabiał go, jak sam pisze we wstępie do swej

²⁹ Zob. M. R. Mayenowa, *W sprawie problematyki stylistycznej staropolszczyzny*. W: *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, cz. 2, s. 35, 42.

³⁰ Na tę funkcję partykuły -ć w PatKaz II zwróciła uwagę Karplukówna (op. cit.).

³¹ Pamiętać trzeba, że teksty biblijne były też przeznaczone do głośnej lektury, a więc odbierać je mogli i ludzie nie umiejący czytać.

³² Zob. J. Janów, wstęp do: J. Sandecki Malecki, „*Ewangeliarz*” z początku XVI w. i dwa późniejsze druki polskie tegoż autora. Kraków 1947, s. CIII n. BPP 87.

³³ Zob. S. Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI wieku*. Wrocław 1949, s. 448.

Biblii, Leopolita³⁴. Ten nie znany nam dziś przekład średniowieczny wywarł też duży wpływ na inne tłumaczenia *Nowego Testamentu* w w. XVI, w tym również na właściwości językowo-stylistyczne perykop w *Postylli* Reja, co szczegółowo udowodnił Konrad Górski³⁵. Tak więc analiza funkcjonowania partykuły -ć w różnych przekładach XVI-wiecznych *Biblii* potwierdza te zależności i wskazuje na istnienie pewnej tradycji, która wytworzyła się już w średniowieczu. Za taką interpretacją przemawiają m. in. fragmenty *Ewangelii* w tzw. *Rozmyślaniu przemyskim*, gdzie -ć poza dużą powtarzalnością³⁶ występuje bardzo często w kontekstach i pozycjach powtarzających się w przekładach XVI-wiecznych *Nowego Testamentu*. Oto początek rozdziału 14 według św. Mateusza z *Rozmyślania*:

[...] Herod [...] rzekł swym sługom: „Toć jest ten Jan Krz[c]iciel wstał smartwych a przeto sie w nim mocy ukazują”. Bo Herod ten sie bał świętego Jana i wsadził ji w ciemnicę prze Herodyjadę żonę brata swego Filipa, bo jemu mówił święty Jan rzekąc: „Niepodobnoć tobie mieć żonę brata twego”³⁷.

Ten sam fragment u Wujka mimo zmienionej szaty językowej zachowuje 2 razy partykułę -ć w tych samych pozycjach, co oczywiście nie może być rzeczą przypadkową, tym bardziej że tekst *Wulgaty* nie zawiera tu w ogóle partykuł ani spójników³⁸:

i rzekł służebnikom swoim: „Tenci jest Jan Krzciel: on zmartwychwstał i dlatego cuda się przezeń dzieją”. Abowiem Herod poimawszy Jana związał go był i wsadził do ciemnice dla Herodyjady żony brata swego. Bo mu Jan mówił: „Nie godzić się jej mieć tobie”. [WujNT Matth 14/1—4]

Taki sposób kształtowania mowy niezależnej z udziałem partykuły -ć stosuje też Baltazar Opec, przytaczając fragmenty *Ewangelii* w *Żywocie Pana Jezusa Krysta* (1522), który to tekst w pewnych partiach zdradza wyraźne zależności od cytowanego wyżej *Rozmyślania*. Porównanie fragmentów *Ewangelii* w OpecŻyw z późniejszymi jej przekładami świadczy, że

³⁴ Zob. K. Górski, „Nowy Testament” Scharffenbergera. 1556. W zbiorze: „Pismo święte” w duszpasterstwie współczesnym. Wykłady dla duchowieństwa w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, 21—23 sierpnia 1956 r. Lublin 1958, s. 200—201, 215—220. — M. Kossowska, „Biblia” w języku polskim. T. 1. Poznań 1968, s. 205—217.

³⁵ Górski, „Biblia” i sprawy biblijne w „Postylli” Reja, s. 63, 78 n.

³⁶ W tekście o długości około 60 000 znaków (według wyd.: *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*. Z rękopisu greckokatol. kapituły przemyskiej wydał A. Brückner. Kraków 1907, s. 166—220. BPP 54) -ć (bez spójników) występuje 30 razy, co daje przeciętnie około 2000 znaków na jedno -ć.

³⁷ *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, s. 205—206.

³⁸ „Hic est Ioannes Baptista [...]. Non licet tibi habere eam”.

poszczególni tłumacze wprowadzając -ć do mowy niezależnej kierowali się zastaną tradycją, nawiązywali do pewnych już ustalonych i przekazywanych wzorów. Związki te przejawiają się nie tylko w zbliżonej powtarzalności -ć w różnych przekładach, ale także w sposobie wprowadzania tej partykuły do mowy niezależnej (np. pozycja w zdaniu, łączliwość z pewnymi częściami mowy i kategoriami gramatycznymi). Wytworzyły się tu określone zasady repartycji -ć, powtarzające się wielokrotnie w rozmaitych przekładach. Często dotyczy to tych samych fragmentów tekstu *Ewangelii*. Oto np. tekst z Matth 26/26: „*deditque [panem] discipulis suis et ait: Accipite et comedite: hoc est corpus meum*”, poczynając od Opeca, poprzez Leopolię i Wujka, ma stałe w interesującym nas szczególnie identyczny kształt³⁹: „toć jest ciało moje”; podobnie też samo miejsce w Leop i WujNT Marci 14/22 i Luc 22/19.

Analogiczna zależność między OpecŻyw i WujNT widoczna jest również w przekładzie Matth 14/27: „*Habete fiduciam: ego sum, nolite timere*”:

Mieście wiarę, *jaciem* jest, nie bójcie się. [OpecŻyw 54]

Mieście ufność, *jaciem* jest, nie bójcie się. [WujNT]⁴⁰.

Związki z Opecem, który przecież stanowi tylko pośrednie ogniwo omawianej tradycji, zauważamy także w BibRadz, gdzie znajdujemy powtórzoną formułę: „Powiadamci wam” (OpecŻyw [61], 98, BibRadz Luc 11/8, 13/24, 27, 17/34).

O tym, jak dalece ciążyła tu tradycja, jak bardzo jej wpływowi ulegali nawet tłumacze należący do różnych obozów religijnych, świadczą najlepiej te fragmenty tekstu, w których tłumacze zmieniając kształt językowo-stylistyczny przekładu zachowują w nim partykułę -ć w tej samej pozycji i funkcji. Tak ma się rzecz np. z fragmentem wersetu z Ioann 1/26 „*Ego baptizo in aqua*”, który w trzech tłumaczeniach występuje w postaci „Jać krzczę wodą” (Murz⁴¹, Leop, Wuj). Połączenie *jać* zachowuje również Budny, mimo że ze względów ideowych podaje inną wersję: „Jać w wodzie norzam was”. Podobnych zależności między kilku przekładami znajdujemy bardzo wiele. Wydaje się zbędne podawanie dalszego materiału, gdyż wyżej przytoczony wystarczająco dowodzi, że ówczesni tłumacze *Pisma świętego* wprowadzając -ć do mowy niezależnej nawiązywali do od dawna ukształtowanej tradycji przekładowej.

Mamy jednak w XVI w. próby przewyciężenia tej tradycji, zmierzające do poważnego ograniczenia częstości występowania -ć w przekładach

³⁹ W przekładzie W u j k a (1599) -ć znika. Zob. s. 165—166.

⁴⁰ Tego typu połączenia -ć z formą 1 os. powtarzają się często w ówczesnych przekładach. Np. WujNT: Matth 28/7, Marci 1/8, 6/50, 13/23; BibRadz: Ioann 10/14.

⁴¹ Tu w postaci *chrczę*.

biblijnych. Pierwszą taką próbą jest przekład Budnego, który zrywa z dotychczasową tradycją i tylko bardzo rzadko nasyca tekst omawianą partykułą (w BudBib jedno -ć przypada na 8240 znaków, zaś w BudNT na 12 250). Druga próba wiąże się z cenzurą dokonaną na przekładzie Wujka przez komisję jezuicką, która weryfikując jego tekst z *Wulgatą*, wprowadziła liczne zmiany o charakterze językowo-stylistycznym⁴². Porównanie wydania 1 *Nowego Testamentu* (1593) z poprawionym przez wspomnianą komisję tekstem, jaki wszedł do ogłoszonego w 1599 r. całego przekładu *Pisma świętego*, dowodzi, że działalność komisji odbiła się także na partykułach -ć, którą w dużym stopniu pousuwano z Wujkowego przekładu. W rozmiarach tego zabiegu zorientuje nas następujące zestawienie dla kilku części mowy wykazujących większą łączliwość z -ć⁴³:

części mowy	1593	1599
rzeczownik	45	17
przymiotnik	18	3
zaimek osobowy	57	12
zaimek wskazujący	130	26
zaimek względny	28	4
forma osobowa czasownika	161	26

W wielu wypadkach na usunięcie -ć wpłynął brak odpowiednika w *Wulgacie*. Jeżeli natomiast *Wulgata* miała w danym miejscu jakiś ekwiwalent (np. partykułę, spójnik, zaimek), zostawiano w tekście Wujka -ć tylko w tych wypadkach, gdy nie było w nim innej partykuły; gdy zaś taką partykułę Wujek wprowadził, wówczas -ć systematycznie likwidowano. Dotyczy to szczególnie stosunku między partykułami *quidem* i *wprawdzie*. Np.:

Filius quidem hominis vadit, sicut est scriptum de illo — Syn ci człowieczy idzie, jako napisano o nim [Matth 26/24; podobnie 17/11, 22/8, 26/41 itp.]

Messis quidem multa, operarii autem pauci — Zniwoć wprawdzie wielkie, ale robotników mało [Matth 9/37; podobnie Rom 2/25, 7/12 itp.]

Otóż komisja w wypadkach takich jak w pierwszym cytacie w zasadzie -ć pozostawiała, natomiast w analogicznych do drugiego prawie zawsze usuwała. Poza tym zachowano pewną ilość -ć, choć nie miało ono odpowiedników w *Wulgacie*. Wydaje mi się, że niektóre można wyjaśnić

⁴² Zob. J. Gołąb, *O tłumaczeniu „Nowego Testamentu” przez ks. Jakuba Wujka*. „Kwartalnik Teologiczny” 1903, z. 3—4; 1904, z. 1—4; 1905, z. 1—4.

⁴³ Zestawienie dotyczy tylko tekstu samego przekładu, bez komentarza, w którym w zasadzie komisja pozostawiła stan zgodny z wyd. 1. Nieliczne usunięcia -ć są albo przypadkowe, albo też zależne od innych zmian, nie związanych z omawianą problematyką.

omówioną już przy twórczości Reja wtórną funkcją tej partykuły. Należą tu m. in.: nawiązanie do wymienionego uprzednio wyrazu (Ioann 5/35), występowanie przy powtórzeniach wyrazów (Marci 9/12, 10/39) i w oznajmieniach (Luc 17/4).

Stosunek do *Wulgaty* nie wyczerpuje wszystkich spraw dotyczących działalności komisji. W wielu wypadkach komisja, a może tylko niektórzy jej członkowie, wyraźnie tępiła pewne typy łączliwości -ć bez względu na tekst *Wulgaty*; rugowano np. niekiedy -ć nawet w tych miejscach, w których odpowiadała mu w łacinie jakaś partykuła. Dotyczy to m. in. tradycyjnego i często spotykanego w innych przekładach połączenia *jest-ci*. Na 37 połączeń komisja zlikwidowała -ć aż w 34 (pozostawiono tylko w Matth 22/32, Luc 20/38, Ioann 5/17). Połączenie to — prawdopodobnie jako przestarzałe — nie zachowało się w jezuickiej edycji nawet wówczas, gdy w *Wulgacie* obok *est* występowały wyrazy *quidem*, *autem*, *enim* (np. Iac 3/17). Podobny los spotkał -ć przy formie 3 os. *są*: na 8 użyć w 7 wypadkach nie znajdujemy -ć w wydaniu jezuickim (zostało tylko w Ioann 17/16). Prawdopodobnie też na zasadzie eliminowania archaicznych struktur usunięto zupełnie połączenie *jaciem jest*, zastępując je przez *jam jest* (Matth 14/27, Marci 12/26; w sumie 15 razy). Tak więc wyniki działalności komisji przyniosły nam dodatkowe potwierdzenie dla uprzednio już formułowanej tezy o zmianie w końcu XVI w. norm stylistycznych, ograniczających wprowadzanie partykuły -ć do pewnych typów tekstów.

4

Na zakończenie wracam do pominiętego *Psalterza* Reja, który z powtarzalnością jedno -ć na 36 400 znaków wyróżnia się nie tylko spośród pozostałych utworów Reja, ale nie mieści się też w granicach powtarzalności obliczonej dla innych parafraz i przekładów *Pisma świętego*.

W świetle dotychczasowych rozważań o partykule -ć w przekładach biblijnych można zaproponować następujące wyjaśnienie. Już w średniowieczu ukształtowały się dwa sposoby tłumaczenia; jeden — nawiązujący do języka potocznego, zaświadczony m. in. w *Rozmyślanii przemyśskim* i kontynuowany aż do Wujka — dopuszczał liczny udział -ć w przytoczeniach mowy niezależnej; drugi — bardziej rygorystyczny, realizujący zasadę dosłownej wierności wobec wzoru łacińskiego — partykule tej jako elementowi języka potocznego zamykał dostęp do przekładów *Biblii* bądź aprobował ją tylko w minimalnym zakresie. Ten nurt reprezentują *Psalterz floriański*, *Psalterz puławski* oraz *Biblia szarospatacka*⁴⁴. Rej przystępując u progu swej działalności literackiej do przekła-

⁴⁴ Zależność w średniowieczu repartycji partykuł emfaticznych od rodzaju i rangi artystycznej tekstów wykazał Rospond (*Język i artyzm językowy Jana*

du *Psalterza* miał więc do wyboru dwie wersje stylistyczne. Dokonując wyboru nawiązał do tej, która ograniczała m. in. liczniejszy udział -ć w przekładach *Pisma świętego*. Później, jak to już widzieliśmy na przykładach z *Apokalipsy* i *Postylli*, nawiązał do drugiego nurtu, szeroko reprezentowanego w XVI wieku. Zerwanie z nurtem pierwszym było tak radykalne, że w późniejszych cytatach *Psalterza* w *Postylli* nie korzystał z wcześniejszego własnego przekładu tego tekstu, lecz dawał nowe przekłady, w których już znajdujemy partykułę -ć (np. RejPos 77v, 103, 112v, 147v)⁴⁵.

Wydaje się, że na podstawie przeprowadzonych rozważań znalazła potwierdzenie teza o przejściowym charakterze twórczości Reja, który w stosowaniu językowo-stylistycznych środków wyrazu, przedstawionych na przykładzie partykuły -ć, stoi na przełomie dwóch epok — średniowiecza i renesansu. Znalazły też potwierdzenie tezy ogólniejsze, sformułowane przez Mayenową, o oddalaniu się u schyłku XVI w. poetyckich stylów pisanych od stylów potocznych konwersacyjnych oraz o związanym z wystąpieniem Skargi odchodzeniem od języka potocznego⁴⁶.

Kochanowskiego, s. 210). Według tego badacza *Biblia szarospatacka* oraz psalterze unikają tych partykuł, natomiast w innych utworach, szczególnie w poezji religijnej i świeckiej, występuje ona często.

⁴⁵ Omawiając -ć u Reja pominąłem współfunkcyjną partykułę -ciem, która jako relikw średniowieczny ma w XVI w. ograniczony chronologicznie i stylistycznie zakres występowania. Jak wynika z końcowej uwagi do tego hasła w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, -ciem, reprezentowane tylko 123 użyciami, wycofuje się już w pierwszej połowie wieku, a w drugiej stanowi archaizm, który poza SienLek (26 razy) pojawia się jedynie 2 razy w wierszowanych utworach Reja (RejWiz 144, RejZwierc 234v; także raz w RejKup 24v). Oba hasła (-ciem i -ć) opracował w *Słowniku Z. Z a w a d z k i*.

⁴⁶ M a y e n o w a, *op. cit.*, s. 27, 42.